Cena 10 groszy

Nr. 22 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, czwartek 29 stycznia 1925. | Rok VIII

# DZIENNIK LUDOWY

... SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . „ 2·50
na prowincji . . . . . . . „ 2·50
za granicą . . . . . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
**10 groszy**
na prowincjonalnych dworcach
12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 406.

...ZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.



# Zgodne stanowisko proletarjatu Gdańska i Polski.

## Konferencja P. P. S. z socjalistami gdańskimi.

## Uchwały konferencji gdańskiej.

WARSZAWA, 27. 1. (Tel. wł.). W poniedziałek odbyła się w Gdańsku konferencja delegatów P. P. S. z przedstawicielami socjalistycznej partji gdańskiej. Konferencja miała na celu wykazanie, że socjaliści dążą do pokojowego załatwienia zatargu i obmyślenia sposobów przeciw działania akcji nacjonalistów polskich i niemieckich, dążących do zakłócenia współpracy Gdańska z Polską. W konferencji ze strony socjalistów gdańskich brali udział tow.: Gel prezes frakcji parlamentarnej, Rahm sekretarz generalny partji i Man przewodniczący centralnej komisji związków zawodowych.

W kilkugodzinnej rozmowie wyjaśniono całokształt sprawy, poczem powzięto jednogłośnie następującą uchwałę:

„Przedstawiciele P. P. S. i przedstawiciele S. P. D. zebrali się dnia 26. stycznia 1925 r. w Gdańsku i ustalili swą zgodę w następujących sprawach:

I. Umowy między Polską a Gdańskiem winne być obustronnie szanowano w swojem brzmieniu i duchu.

II. Wszelką agitację, która mogłaby zakłócić pokojowe i gospodarcze stosunki między obu państwami, zdecydowani jesteśmy stanowczo odeprzeć.

III. Jesteśmy też zdecydowani uczynić wszystko, aby zakłócone obecnie stosunki między Polską a Gdańskiem doprowadzić do uzdrowienia i w tym duchu oddziaływać na rządy.

Przedstawiciele partji gdańskiej obiecali naszym towarzyszom, że za 2 tygodnie odwiedzą nas w Warszawie.

—::—

### Zmiany na placówkach zagranicznych.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). „Kurjer Warszawski“ donosi, że na stanowisko podsekretarza stanu w min. spr. zagr. wymieniani są p. August Zaleski, poseł polski przy rządzie włoskim, oraz p. Knoll, poseł polski w Turcji. Placówkę rzymską objąłby p. Kajetan Morawski, dotychczasowy dyrektor depart. politycz. w ministerstwie spraw zagranicznych.

### Oszustwa zbożowe.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). Wykryto tu handlarzy, którzy operowali fałszywemi frachtami na zboże, donując oszustw na sumę kilkunastu tysięcy złotych.

### Groźby hakatystów.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). „Przegląd Wieczorny“ przynosi wiadomości o zbrojeniu się tajnych organizacyj niemieckich na terenie Gdańska i Prus Wschodnich. Jeden z przywódców tej organizacji zapowiedział, że gdyby Polacy ośmielili się wkroczyć na teren woln. miasta przyjęci zostaną ogniem karabinów maszynowych.

### Sejm i Senat.

WARSZAWA, 27. 1. (Tel. wł.). Odwołane dzisiaj plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o godz. 10.30.

Senat zbierze się o 4 popoł.

### Z tonącego okrętu uciekają „honorowe“ szczury.

WARSZAWA, 27. 1. (Tel. wł.). „Rzeczpospolita“ dzisiejsza donosi, że z redakcji „Warszawianki“ ustąpili pp. Kornel Makuszyński i Włodzimierz Perzyński.

—::—

### Rokowania polsko-czeskie.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). Rokowania handlowe polsko - czeskie zostały ponownie zawieszone. Przewodniczący delegacji czechosłowackiej Dvorzaczek wyjechał do Pragi po nowe instrukcje.

—::—

### Sprawa sprowadzenia zwłok Słowackiego.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). Komitet sprowadzenia zwłok Słowackiego do Polski zwrócił się do Związku literatów i dziennikarzy celem zwołania zjazdu przedstawicieli Związku literatów i dziennikarzy, któryby orzekł o miejscu złożenia zwłok Słowackiego. Jak się dowiadujemy decyzję mają wydać Sejm i Senat.

—:::—

### Litwa a Białorusini.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). „Przegląd Wieczorny“ donosi z Wilna, że Litwa zlikwidowała już t. zw. rząd białoruskiej republiki, mający swą siedzibę w Kownie. Na czele tego rządu stał niejaki Włastowski. W r. 1920 między Włastowskim a rządem litewskim stanął układ mocą którego Litwa popierała dążenia Własłowskiego, on zaś miał prowadzić agitację antypolską na terenie Wileńszczyzny. Obecnie policja zerwała sztandar białoruski i szyld z domu, gdzie mieściła się ta impreza.

—:::—

### Aresztowanie ministra Petlury.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). Policja polityczna aresztowała w Warszawie b. ministra atamana Petlury Pilhota Krasnego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosji.

—:::—

### Organizacj rewolucyjna w Bułgarji.

SOFJA, 27. 1. (AW). Wskutek rewizyj domowych u niektórych podejrzanych osób nastąpiły tu liczne aresztowania. U wszystkich aresztowanych znaleziono bomby i rewolwery pochodzenia zagranicznego. Również materjały wybuchowe, które skonfiskowano pochodziły z zagranicy, co świadczy o tem, że zorganizowany był tajemny przywóz broni i dynamitu. Śledztwo w tej sprawie przybiera coraz szersze kręgi i przynosi szereg szczegółów sensacyjnych.



Pr. 49/25.

### W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej!

Sąd okręgowy karny we Lwowie orzekł na wniosek Prokuratury przy tymże Sądzie, że treść artykułów, umieszczonych w czasopiśmie »Dziennik Ludowy« nr. 18 z dnia 24 I 1925 pod tytułem: »Senzacyjne aresztowania ze sprawą Steigera» a) ustęp od początku artykułu do słów: Jak wiadomo P. został aresztowany, b) wyrażenie między słowami: aresztowała Dwernickiego... a: Aresztowano również c) wyrażenie między słowami: niejakiego Mykietyna... a: Pozatem aresztowano d) zdanie między słowami: aresztowanego Mykietyna... a: Śledztwo w tej sprawie zawiera znamiona ad a) występku z § 24 ust. pras. ad b) c) d) występku z art. VII ust. z 17/12 1862 uznał dokonaną w dniu 23 stycznia 1925 konfiskatę za usprawiedliwioną i zarządził zniszczenie całego nakładu i wydał w myśl § 493 p. k. zakaz dalszego rozpowszechniania tego pisma drukowanego.

Zarazem wydaje się nakaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego czasopisma, by orzeczenie niniejsze umieścił bezpłatnie w najbliższym numerze i to na pierwszej stronie.

Niewykonanie tego nakazu pociąga za sobą następstwa przewidziane w § 21 ust. druk. z 17. grudnia 1862 Dz.p.p. nr. 6 ex 1863 t. j. zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do 400 zł. p.

Lwów, dnia 25. stycznia 1925.

Podpis nieczytelny.

## Co się robi dla bezdomnych w Polsce, a co się robi w ubogiej Austrji.

W Warszawie przystąpiono do rozbiórki straszliwych „blaszanych trumien", to jest pomieszczeń w barakach, w których ludzie ginęli z wilgoci i zimna. Baraki te będące hańbą stolicy, rozebrano, ale na ich miejsce nie zbudowano żadnych pałaców, ani domków, ani nawet koszar, ale ...nowe baraki. Współpracownik jednego z pism warszawskich wniebowzięty, zachwycony temi nowemi barakami, tak opisuje swe wrażenia:

„Przechodzimy do baraku dla inteligencji. Pokoiki niewielkie, ale czyste i widne. Każde pomieszczenie ma kuchenkę. Oświetlenia elektrycznego, oraz wodociągów niema — zbyt bowiem wiele kosztowałoby przeprowadzenie instalacji..."

Czyli jest to poprostu barak z przepierzeniem dla każdej rodziny bez światła i bez wody. I to już postęp, za który — jak powiada ów dziennikarz — delegat bezdomnych wręcza podziękowanie wszystkich mieszkańców „bezdomnego Żoliborza" za energiczną pomoc i opiekę.

Opis „rozkosznych" pomieszczeń dla bezdomnych kończy się następującą uwagą:

„Z tego, cośmy wczoraj widzieli, można wnosić, iż dola rzeszy bezdomnych znacznie się polepszyła. Jednak stolica nie może ustawać w swej ofiarności — potrzeby bowiem pod tym względem są ogromne. Mamy już dziś 1300 bezdomnych, a domy walą się".

A co się robi w Austrji?

Jak pisze „Arbeiter Zeitung", wiedeński senat miejski zatwierdził projekt budowy sześciu nowych gmachów z 545 lokalami. Budowle te obejmują 445 mieszkań, cały szereg warsztatów i lokali sklepowych i jak tylko pogoda pozwoli, rozpocznie się robota. Ogólny koszt obliczony jest na 70 miljardów koron, czyli 5 miljonów złotych. Domy staną na przedmieściach Favoriten, Simmering, Fünfhaus, Hernals i Floridsdorf, każde mieszkanie będzie się składało z pokoju, kuchni i przedpokoju, będzie też w każdym domu po kilka pokoi pojedynczych. Każdy dom będzie pięciopiętrowy, wszędzie będzie olbrzymi dziedziniec z ogrodem, parkiem zabawowym dla dzieci, wszędzie będą wprowadzone wodociągi, każde mieszkanie będzie zaopatrzone we własny klozet, każda kuchnia w urządzenie gazowe, każda posadzka będzie parkietowa.

Tak jest we Wiedniu, a inaczej jest u nas. Ale Wiedniem rządzą socjaliści i dlatego tam inaczej jest pojmowany obowiązek społeczny.

—::—

## Niemcy dostawcą Argentyny.

WIEDEŃ, 27. 1. (Pat). „N. Fr. Presse" z Paryża: Konferencja ambasadorów wystosowała do rządu niemieckiego ostrzeżenie, w którem grozi zastosowaniem zarządzeń dyscyplinarnych na wypadek, gdyby firma Kruppa nie cofnęła swej oferty którą przedłożyła rządowi argentyńskiemu ofiarując mu dostarczenie kotłów parowych do nowych łodzi torpedowych. Oferta ta jest wykroczeniem przeciw postanowieniom traktatu wersalskiego, wedle których sporządzanie materjału wojennego w obrębie Niemiec jest zakazane z wyjątkiem wypadków, w których uzyskano wyraźne zezwolenie sojuszników. Wedle niepotwierdzonych jeszcze wiadomości rząd argentyński miał już przyjąć ofertę firmy Krupp.

—:::—

## Odczyt marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 27. 1. (AW). Marszałek Piłsudski wygłosił wczoraj odczyt wobec licznych wyższych wojskowych i cywilnych p. t.: „O dowodzeniu wyższemi jednostkami". Marszałek zarysował różnicę między pracą wojenną oddziałów niższych a pracą oddziałów wyższych. Zasadą niższego dowództwa jest czyn, zasadą wyższego jest myśl. Kończąc marszałek życzył państwu by Polska miała jaknajwięcej ludzi, którzy nie boją się myśleć.

## Opozycja litewska o Kłajpedzie.

KŁAJPEDA, 27. 1. (Pat). Opozycyjni politycy litewscy Smetana, Krewe i Mickiewicz odwiedzili w tych dniach Kłajpedę i wygłosili tam kilka odczytów politycznych na temat stosunku Kłajpedy do Litwy. Smetana zaznaczył, że rząd litewski za wiele przyrzekł Kłajpedzie lecz za to nic nie dotrzymał, Mickiewicz zaś przyznał otwarcie, że okupacja Kłajpedy była już dawno przez Litwę przygotowana i została dokonana w porozumieniu z Niemcami, gdyż Niemcy woleli by Kłajpedę opanowali Litwini niż przy pomocy Francji Polacy. Gdyby Nwówczas część ludności kłajpedzkiej była podjęła obronę, to nie doszło by do zajęcia Kłajpedy.



## Sowiety „ostrzegają" Amerykę.

MOSKWA, 25. 1. (Pat). Rozmawiając z przedstawicielami prasy o porozumieniu sowiecko - japońskiem, Karachan oświadczył, że zgodnie z zawartym układem, północna część Sachalinu zostanie ewakuowana przez Japonję, nie później jednak jak w maju b. r. Dawne umowy, zawarte między Japonją a Rosją przed rewolucją październikową, zostaną poddane rewizji. Porozumienie z Japonją — mówił dalej Karachan — umocni naszą pozycję na Oceanie Spokojnym. Jest ono ostrzeżeniem dla Ameryki, która nie zawierając z nami traktatu, pogarsza tylko swe położenie.

---

7)

WŁAD. LAUDYN.

# Ponsowa mgła.

(Ciąg dalszy.)

W ciągu tygodnia scenarjusz był gotowy. Pracowałem nad nim z ogromnym pośpiechem. Dostarczono mi aktorów, jakich wyznaczyłem. Były tam i pierwszorzędne warszawskie siły. Nie wiem czy poznałeś już technikę filmowania. Otóż wedle przyjętego zwyczaju, aktor w rzadkich tylko wypadkach zna treść scenarjusza. Otrzymuje od reżysera wskazówki dotyczące jego „typu" i rolę. Dla mnie miał ten szczegół dużą wartość, ponieważ ciągle — do momentu wyświetlenia — uważałem scenarjusz za moją tajemnicę.

W międzyczasie otrzymałem dwa listy od Reny. Czuła się dobrze. Ataku nie miała żadnego, chociaż od mego wyjazdu upłynęły dwa tygodnie. Pisała z tkliwą serdecznością o naszych planach na przyszłość, zapewniała mnie o swej wielkiej, niezmiennej miłości.

Odpisałem długi, serdeczny list i ponieważ wszystkie przygotowania były ukończone, porozsyławszy moją trupę wedle planu, wyjechałem z pierwszą grupą. Zapomniałem ci — zdaje się — powiedzieć, że obraz zdejmowałem w pięciu różnych miejscowościach Polski, wszędzie wysyłając innego operatora.

Jak zdołałem w przeciągu ledwie trzech tygodni wykonać tę całą ogromną pracę, tego dzisiaj sam nie rozumiem. Żaden reżyser fachowy nie uwierzyłby mi, gdybym mu powiedział, że cały film, łącznie ze scenarjuszem powstał w ciągu miesiąca. Po powrocie do Warszawy, wprost z dworca udałem się do wytwórni, gdzie złożyłem kasetki z zdjęciami. Stamtąd poszedłem do domu.

Tu czekał mnie cios, zupełnie niespodziany. Na biurku znalazłem depeszę i dwa listy od Reny. Rozerwałem depeszę, brzmiała: „Przyjeżdżać natychmiast" i podpis „dyrekcja sanatorjum". Pochwyciłem listy. Pierwszy brzmiał spokojnie, serdecznie, normalnie. W drugim donosiła mi Rena, z widoczną z słów listu, szaloną trwogą, że miała znowu dwa ataki, w których przeżyła straszliwe wizje. Potworne zmory grożą jej najsroższemi karami. Bezustannie żyje w panicznym lęku i błaga, bym przyjechał, jeżeli chociaż trochę ją kocham.

Wyjechałem natychmiast w stanie najwyższego podniecenia.

W drodze myślałem ustawicznie o Renie. Logika i rozsądek powinny mi były wskazać związek między moim obrazem, a jej nagłemi atakami. Ale właśnie trzeźwość i zdrowy rozum, któremi zasłaniałem się sam przed sobą, kazały mi określić wszystko jako dziwny zbieg okoliczności. Dziś widzę jasno, że jak szalony szedłem na ślepo, z zawiązanemi oczyma przeciw najstraszniejszemu niebezpieczeństwu, ale wtedy nie rozumiałem, że trzeba tu na ziemi oszaleć, aby pojąć rzeczy najprostsze jedynie dlatego, że nie mieszczą się w ramach naszych trzech wymiarów.

Renę zastałem w strasznym stanie. Kiedy wszedłem rzuciła mi się na szyję z okrzykiem radości, tuląc się do mnie, drżąca, w nieopisanej trwodze. Bełkotała coś bez związku i za chwilę popadła w omdlenie. Zaraz po przebudzeniu się, dostała powtórnego ataku, krzyczała, darła na sobie suknie i nie poznawała mnie. Przepędziłem przy niej dzień i noc.

— Przyjacielu mój — ciągnął Grzycki, z trudem chwytając powietrze — jesteś młody. Kochałeś się już może i będziesz się może kochał jeszcze nieraz. Jednego ci życzę szczerze i gorąco: byś nigdy nie był w podobnej sytuacji patrzenia na cierpienie drogiej ci istoty. Dopiero takie momenty ujawniają nam, jak wszechwładnem, jak potężnem uczuciem jest miłość i odsłaniają jej najwyższy tragizm: bezsilność.

W ciągu tej nieszczęsnej nocy, sam odchodziłem prawie od zmysłów. Robiłem sobie tysiączne wyrzuty, i obwiniałem siebie, ale kiedy nastał dzień, a stan Reny nie uległ zmianie, kiedy lekarze nie mieli dla mnie nic, prócz smutnego kiwania głowami — powziąłem plan stanowczy.

Przy Renie byłem niepotrzebny. Jak gracz, który wszystko stawia na jedną kartę, postanowiłem wyświetlić film, moją grę doprowadzić do końca.

Albo — rozumowałem — te moce z przed wieków zabiorą mi ją, czy nas wspólnie, albo to wszystko niema żadnego związku i chorej pomoże tylko Bóg, albo — tej trzeciej myśli trzymałem się uparcie: zwyciężę ja, którego tamten z za grobu wyrwał swoją groźbą i Rena wyzdrowieje.

(Dok. nast.)

# Ustrój republikański w Niemczech zagrożony.

**Widmo powrotu Hohenzollernów.**

Obalenie rządu Rzeszy niemieckiej demokraty Marksa, aby zrobić miejsce gabinetowi Luthra, który w swym składzie posiada zdecydowanych monarchistów, nieuznających republikańskiej konstytucji i równoczesna dymisja rządu pruskiego, którego prezydentem był socjalny demokrata, oto wielce znamienne przesunięcia, jakie się ostatnio dokonały w Niemczech.

Po obaleniu rządu Marksa, ubiegłego piątku podał się do dymisji rząd pruski Brauna, rzuciwszy na pożegnanie nacjonalistom w twarz oskarżenie, że swą polityką sprowokowali wojnę światową i późniejszą klęskę Niemiec. Nacjonaliści skorzystali z wniosku komunistów o votum nieufności dla rządu i ławą za tym wnioskiem głosowali.

Aczkolwiek ostatnie wybory zakończyły się klęską poważną nacjonalizmu, a poważnym wzrostem obozu republikańskiego, ale układ sił w parlamencie jest tego rodzaju, że większość może mieć tylko ten obóz, który uzyska poparcie komunistów. I dziś z tego poparcia korzystają monarchiści i nacjonaliści.

Socjaliści niemieccy, którzy dotąd czynili wszystko, aby drogą parlamentarną utrzymać i utrwalić ustrój republikański, widząc, że ta arena walki politycznej nie wystarcza, zapowiadają wyjście poza mury parlamentu, aby bronić republiki przed powrotem Hohenzollernów.

Już sam fakt dojścia do władzy rządu Luthra ocenia prasa angielska i francuska, jako powrót monarchji.

Wpływowy organ londyński „Daily Mail“, przedstawiając swym czytelnikom skład gabinetu Luthra, pisze:

„Ci ministrowie stanowią w gabinecie niejako spóźnioną zapłatę dla junkrów, jaką przyrzekł im dr. Stresemann za to, że pozwolili 40 swym członkom głosować za ustawami koniecznemi ze względu na plan Dawesa. A junkrzy głosili wówczas po kraju, że plan ten prowadzi do niewoli narodu niemieckiego. Dr. Stresemann pozostaje w rządzie, co znaczy, że plany Dawesa nie obalono. Skutkiem jego intryg wyrzucono kanclerza dr. Marxa z urzędu, chociaż akceptował on plan Dawesa, a wprowadzono do rządu figury Kaisera. Wobec tego, pewien dyplomata powiedział:

— Dlaczego nie sprowadzić zaraz Hohenzollernów?“

Jeżeli w Anglji, gdzie bądź co bądź przychylniej zapatrują się na Niemcy, niż np. we Francji, odzywają się takie głosy, można sobie wyobrazić, co pisze prasa paryska. Dla przykładu zacytujemy głos „Liberte“:

„Bez przesady można powiedzieć, że w Niemczech uczyniono krok ku wskrzeszeniu monarchji Hohenzollernów“.

Tak zagranica odnosi się do rządu Luthra, mimo jego zapewnień, że polityka wewnętrzna i zewnętrzna nie ulega zmianie.

Obalenie rządu pruskiego i stanowisko niemieckiej socjalnej demokracji wskazują, że Niemcy stoją w przededniu wojny domowej o nowy ustrój państwowy. Zmierzą się z sobą żywioły demokratyczne i republikańskie z junkierstwem pruskim, a walka ta ostatecznie zadecyduje, czy powrót Hohenzollernów na tron niemiecki jest jeszcze możliwy. Nie wątpimy, że potężna organizacja proletarjatu niemieckiego tę walkę zwycięsko przeprowadzi.

—:::—

# Tragedja Domu Habsburgów

Bijące swą potęgą i wspaniałością reprezentacyjne bale w Burgu i Schönbrunie.

Dziś, kiedy wysokość przemiału nie była niczem ograniczoną, działy się w tym kierunku największe nadużycia. Jeżeli dziś młynarze powszechnie uważani są za ludzi zamożnych, to właśnie tylko dzięki przemiałowi mąki rzekomo w najniższych procentach doszli do swych fortun. Jeżeli więc przemiał będzie unormowany i — co najważniejsze — kontrolowany, kupujący chleb i mąkę będą wiedzieli, co kupują i nie będą oszukiwani.

Przeciw zapowiedzianym zarządzeniom należy jednak podnieść zastrzeżenie, mianowicie odnośnie do ich wykonania. Jak słychać, komitet ekonomiczny Rady ministrów postanowił misję utworzenia rezerwy zbożowej powierzyć ministerstwu spraw wojskowych, z którego ramienia intendantura wojskowa będzie zakupywała zboże na potrzeby konsumcji miast. To zarządzenie uważamy za zupełnie chybione. Zamiast skompromitowanego cywilnego „Guzohanu“ ma przyjść wojskowy „Guzohan“! A sprawę komplikuje w znaczeniu ujemnem jeszcze fakt, że wojskowość ma zakupywać zboże za granicą. Tam gotowi sobie to tłumaczyć w ten sposób, że Polska robi zapasy na wojnę.

Trzeba będzie dokładnie przyglądać się temu, co biurokracja z tych zarządzeń zrobi. Teraz, jak wiadomo, sprawy aprowizacyjne i związane z niemi instytucje: Rada spożywców i biuro badania cen są resortami względnie ciałami doradczemi ministerstwa spraw wewnętrznych. Z tego wynikałoby, że i zarządzenia ograniczające wymiar i spożycie będą wykonywane przez władze administracyjne tj. starosiwa i województwa. Otwarcie mówiąc, trudno nam nabrać przekonania, że te władze nadają się do tej roboty. Tu nie będzie chodziło o załatwienie „kawałków“, ale o życie, o rzecz tak ważną, jak chleb i jego uprzystępnienie szerokim masom. Byłoby dlatego pożądane, aby — nie tworząc nowych urzędów z nowymi urzędnikami — zawczasu pomyślano o doborze odpowiednich ludzi z pośród tych, którzy jeszcze nie zapomnieli metod praktykowanych w latach 1920/21.

—:::—

# Krzyk wielbicieli „inicjatywy prywatnej“.

Prasa burżuazyjna bije na alarm: rząd wraca do etatyzmu, robi się zamach na wolny handel, może grozi powrót do kartek chlebowych... Już mobilizuje się opinję publiczną w obronie „świętych dóbr“: wolnego paskarstwa i wolnego zapychania się ciastkami i innem pieczywem luksusowem.

Wskutek nieurodzaju w ubiegłym roku, mamy deficyt zbożowy, który musi być pokryty przywozem z zagranicy. Taki przywóz ujemnie wpłynie na bilans handlowy. To też, nie mogąc uniknąć konieczności przywozu zboża i mąki, rząd planuje szereg zarządzeń, dążących do wyzyskania do ostatnich granic własnych naszych zapasów i do najbardziej racjonalnego zużytkowania zapasów sprowadzić się mających.

Zarządzenia te mają być ujęte w następujących projektach ustaw, które rząd przedłoży Sejmowi:

1) ograniczenie przemiału zboża do 70 procent i zaprowadzenie kontroli wypieku,

2) kontrola nad przywozem mąki amerykańskiej w kierunku dodawania jej jako domieszki do mąki krajowej,

3) utworzenie rezerwy zbożowej dla walki z niedoborem pszenicy i żyta.

I te właśnie planowane zarządzenia, w szczególności pod 1 i 2, wywołują wściekłość burżuazji. Jakiż bowiem jest sens tych zarządzeń? Oto wyższoprocentowy przemiał oznacza zniknięcie mąki trzy- i więcej nullowej, a zadowalania się mąką ciemniejszą, która dobrą może być do wypieku chleba dla hołoty, ale nie nadaje się na ciastka i bułeczki dla bogatych. Tę samą tendencję ma zarządzenie mieszania mąki amerykańskiej z naszą, aby nie spożywano przywożonej i dolarami płaconej mąki w wielkich masach — na zbytkowe pieczywo. Jeżeli dodamy, że w projekcie rozważany też jest zakaz lub ograniczenie wypieku pieczywa luksusowego wogóle, można zrozumieć patrjotyczne „oburzenie“ tych sfer, które przyzwyczaiły się do dobrego życia, którego najwyższym ideałem są ciastka kremowe i torty z najprzedniejszej naturalnie mąki.

Nikomu się nie śni przywrócić kartki chlebowe, ani też państwo nie ma zamiaru ograniczyć spożywanie ilości chleba, chcąc tylko zmienić jego jakość: z całkiem białego, jaki dziś spożywamy, na trochę ciemniejszy. Być może, że ta zmiana będzie przykrą, bośmy się już przyzwyczaili do lepszego chleba, jednakowoż lepiej w każdym razie jeść chleb ciemniejszy, aniżeli jednego dnia stanąć wobec zupełnego braku chleba.

Zarządzenia te w pierwszej linji dotkną młynarzy i piekarzy, tj. dotkną ich kieszenie.

# Nowiny z dnia.

**Lwów, 28 stycznia**

OTWARCIE „OGNISKA“ uczniów zawodu dentystyczno-technicznego. Jednej z ostatnich niedziel, odbyło się w Instytucie techn. otwarcie „Ogniska“ dla uczniów zawodu techniczno-dentystycznego. „Ognisko“ wedle założeń inicjatorów ma być skupieniem młodzieży dla dostarczania jej rozrywek umysłowych i kulturalnych. Otwarcie zagaił p. Ordower, przemawiał instruktor przemysłowy p. Zink i naczelnik Izby p. Ptaszek. W imieniu Związku pomocników dent.-techn. przemawiał Bohusiewicz i del. Związku.

Kierownikiem „Ogniska“ wybrany został Włodz. Goldberger.

Z uznaniem podnieść należy inicjatywę obecnego zarządu gremium, które tak dodatnio odbija się od jałowości i bezproduktywności, cechującej zarządy poprzednie.

WCIELENIE POWIATU POLITYCZNEGO MOSCISKA do terytorjalnego zakresu działania Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Przemyślu. Na podstawie upoważnienia udzielonego przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społ. wojewoda lwowski wydzielił z ważnością od dnia 1-go lutego 1925 powiat polityczny Mościska z terytorjalnego zakresu działania Państw. Urzędu Pośrednictwa Pracy we Lwowie i przydzielił go do okręgu Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Przemyślu.

W sprawach zatem państwowego pośrednictwa pracy na obszarze powiatu Mościska, winni tak pracodawcy jak i pracownicy zwracać się od powyższej daty do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy w Przemyślu.

PROPAGANDA „RADIO“ W MAŁOPOLSCE. Popularne prelekcje p. t.: „Co to jest Radio?“ wygłosił inż. Libański w ubiegłym tygodniu w Stanisławowie, Buczaczu, Czortkowie, Kopyczyńcach i Trembowli. — Audycje „radioodbiornika“ żywo zainteresowały tłumnie zgromadzoną publiczność zachęcaną przez prelegenta do organizowania Radioklubów i korzystania z tych kulturalnych cudów techniki.

BEZROBOTNI PRZYBYWAJĄ Z PROWINCJI DO LWOWA. Policja przytrzymuje codziennie wiele osób przybyłych do Lwowa w poszukiwaniu pracy. Ludzie ci, nie mają przytułku i wałęsają się po ulicach miasta. Wczoraj przytrzymano Irenę Kuziową z Sądowej Wiszni, Michała Pastuszczyka ze Starej Wsi, pow. rawskiego, Dmytra Diduszaka i Andrzeja Płuchowskiego. Wałęsających się po dworcu głównym Stanisława Harasimowicza, Józefa Derenia i Adalberta Kunsta. Podczas zarządzonej obławy w III. dzielnicy aresztowano 9 osób za włóczęgostwo.

NIESPODZIANKI OBECNEJ ZIMY. Łagodna i bezśnieżna zima w naszych okolicach obfituje w niezwykłe niespodzianki.

W tych dniach termometr wskazywał na wyspie Islandji 4 stopnie ciepła, a w Rzymie — 2 stopnie zimna.

Dla braku opadów, okazał się częściowy brak wody w Wiedniu. Niedostateczna ilość opadów śnieżnych uniemożliwia rozwinięcie się sportu zimowego w Tatrach, Szwajcarji i Norwegji.

W Skolem natomiast spadły obfite śniegi, a w tych dniach termometr wskazywał 20 stopni mrozu.

BRAK PRACY I NĘDZA POWODEM ZAMACHÓW SAMOBÓJCZYCH. 20-letni Dawid R., piekarz, nie mając zajęcia z nędzy targnął się na swe życie, trując się jodyną. Wczoraj wieczorem przyjaciel desperata przyprowadził go do Pogotowia ratunkowego. Udzielono mu pierwszej pomocy i odesłano go do szpitala.

Dzienniki warszawskie notują również sporo podobnych tragicznych wypadków. Onegdaj na ulicy w Warszawie otruła się jodyną 24-letnia służąca Z. Czarnecka, trzymając przy piersiach 9-miesięczne dziecko. Powodem desperackiego kroku była rozpacz, z powodu braku pracy, domu i chleba. Przechodnie dowiedziawszy się o powodach targnięcia się Cz. na życie, złożyli na nią około 25 zł. Nieszczęsną odwieziono do szpitala, dzieci zaś czasowo umieszczono w domu wychowawczym.

MIŁY KAMIENICZNIK. Stanisław Lubeczka, zamieszkały przy ul. Kordeckiego l. 33, oskarżył w policji swego gospodarza Wojciecha Żytowicza, o napad na mieszkanie i grożenie pięścią. Powodem nieporozumienia była opłata czynszowa uiszczona nie po myśli kamienicznika.

CENY ZBOŻA wczoraj nie uległy zmianie, z wyjątkiem pszenicy, która nieco potaniała. Na giełdzie zbożowej we Lwowie płacono wczoraj za 100 kg. mąki żytniej 50 proc. zdołbunowskiej, po 50.50 loco Lwów. Koniczynę czerwoną, słabo czyszczoną płacono 225, białą pierwszej jakości 253, owies siewny 30 zł. loco Bełzec, pszenicę 37.50 — 38.50, żyto 28 — 29, jęczmień 21 — 27, owies 25 — 28 zł.

CZYJE KAPELUSZE? Agnieszka Wachtlowa, żona urzędnika prywatnego, przechodząc wieczorem przez ulicę Leona Sapiehy znalazła pudło, w którem znajdowały się 3 damskie kapelusze i para męzkich rękawiczek. Poszkodowany może je odebrać ul. Leona Sapiehy 51.

AWANTURY, POBICIA I ZRANIENIA. Ulica Słoneczna była wczoraj widownią wielkiej awantury i zbiegowiska. Jakób Unger, dorożkarz, wszczął awanturę z Józefem Klinghoferem r. Frachtem. Krewki dorożkarz wyrwał laskę z rąk Klinghofera i pobił nią jej właściciela, kontuzjując i raniąc go w głowę, twarz, piersi i ręce. Pobity udał się do Pogotowia rat. a po zaopatrzeniu do policji, gdzie wniósł skargę na Ungera.

Zygmunt Weitl, handlarz, zgłosił się w Pogotowiu rat. z licznemi kontuzjami. Pobili go nieznani awanturnicy.

Michał Demków, rębacz, zjawił się z poważną raną na ręce. Po zaopatrzeniu odesłano go do szpitala.

Z PIJACKICH AWANTUR. Paulina Pasternakówna w stanie pijanym wywołała awanturę i zbiegowisko na pl. Krakowskim. Osadzono ją w areszcie policyjnym. Tu również osadzono za pijaństwo Annę Dykiel i Stanisławę Podeszwę.

W Warszawie podczas awantury pijackiej ktoś uderzył pięścią Wiktora Gawrysia, któremu zęby odcięły kawałek języka. Pogotowie rat. odwiozło go do szpitala.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Z ganku I. piętra w realności przy ul. Żółkiewskiej l. 96, ktoś skradł pierzynę, wartości 100 zł, na szkodę rzeźniczki Matyldy Hawryszowej.

Franciszek Reisinger, skradł portfel z pieniądzmi z kieszeni Anny Bisikiewicz, przechodzącej ulicą Jagiellońską. Jeden z przechodniów spostrzegł tę kradzież i powiadomił o tem poszkodowaną. Reisinger usiłował ulotnić się. Przytrzymano go jednak na pl. Marjackim i oddano w ręce posterunkowych.

Bolesław Sarnecki, skradł garderobę z otwartego mieszkania Ferdynanda Majera, przy ul. Batorego l. 26, wartości 200 zł.

TĘPIENIE HANDLU ULICZNEGO. Posterunkowi przytrzymali wczoraj w ul. Rzeźnickiej Bernarda Werbera i Oskara Parilla, usiłujących sprzedać sukno przechodniom. Zakwestjonowano im 6 m. sukna i zdeponowano w policji.

W ul. Brajerowskiej, policjanci przytrzymali Bernarda Wanka r. Rettla również w czasie podobnego handlu ulicznego. Kolega Wanka Hersch Ktak, zdołał zbiedz. Przytrzymanemu skonfiskowano 3 m. materji.

Na placu Gołuchowskich posterunkowy przytrzymał Wolfa Gramana sprzedającego pomarańcze. Gdy policjant wezwał G. do udania się z nim do Urzędu targowego w ratuszu ten wręczył koszyk z pomarańczami swemu koledze, który zbiegł do jednej z kamienic. Graman pospieszył za nim, stał w klatce schodowej i uniemożliwił ścigan'e zbiega z pomarańczami. Pomysłowego G. odprowadzono do komisarjatu policyjnego, spisano z nim protokół, sprawę zaś przekazano do sądu.

—:::—

## Komunikat.

× Z CYKLU „CZŁOWIEK A CHOROBA“

Czwartek, 29. stycznia. Dr. St. Legieżyński „O zarazkach chorobowych“.

Środa, 4. lutego. Dr. L. Zbyszewski „O zmysłach ludzkich“.

Sala Instytutu Technologicznego, ul. Bourlarda l. 5. Godzina 7-ma wieczorem.

—::—



## Z sali sądowej.

### O nadużycie władzy urzędowej.

Łukasz Biły, woźny pocztowy, został za wykradanie z listów pieniędzy zasądzony na podstawie jednogłośnego werdyktu przysięgłych na półtora roku ciężkiego więzienia.

—::—

### Kasjerka kolejowa przed sądem

29-letnia Marja Mładejowska zdefraudowała 11.401 zł. z pieniędzy uzyskanych za sprzedane bilety kolejowe w czasie od czerwca do końca października ub. r. Na onegdajszej rozprawie przed trybunałem sądu karnego Mładejowska przyznała się do winy, twierdząc, że jej narzeczony pouczył ją jak ma postępować, aby zgromadzić pieniądze na wyprawę ślubną. Osobnik ten ulotnił się w chwili jej aresztowania. Prawdopodobnie część zdefraudowanej sumy przez M. zginęła w jego kieszeni. Oskarżona z płaczem opowiedziała swe różne przejścia życiowe. W r. 1922 pierwszy jej narzeczony zranił ją potem w jej oczach życie sobie odebrał.

Po przeprowadzonej rozprawie skazano oskarżoną na 6 miesięcy więzienia, a z powodu złego stanu zdrowia odroczono karę na 6 tygodni.

Rozprawie przewodniczył r. Makuch, bronił dr. Kibitz.

—::—



—:::—

## Ciężkie położenie Bułgarji.

### Socjaliści bułgarscy proszą soc. Międzynarodówkę robotniczą o interwencję.

(Inf. Międzynar.) Z pisma, które tow. Janko Zakazow z polecenia bułgarskiej partji socjalno-demokratycznej wysłał do Egzekutywy soc. Międzynarodówki robotniczej, podajemy następujące szczegóły, dotyczące obecnej sytuacji Bułgarji.

Bułgarja nie przyszła jeszcze do sił po spustoszeniach wojny światowej, którą w tym małym kraju poprzedziły dwie, nie mniej krwawe wojny. Kraj jest zupełnie wyczerpany, już w listopadzie dał się wyczuwać w tym rolniczym kraju brak zboża, które musi się sprowadzać po wysokich cenach z Rumunji, Serbji a nawet z Ameryki. Produkcja rękodzielnicza spadła do połowy. Robotnicy i funkcjonarjusze państwowi żyją z płac głodowych — otrzymują miesięcznie 7 — 10 dolarów.

W tej ciężkiej sytuacji gospodarczej kraj musi układać budżet na 7 miljardów lewów (140 lewów — 1 dolar), w czem same koszta reparacyjne wynoszą 1 miljard. Do tego doliczyć trzeba nadzwyczajne wysokie wydatki na uchodźców, którzy nieprzerwanym strumieniem napływają do kraju z poza wszystkich trzech niema środków na cele socjalne, oświatowe, a nawet granic. Rzecz zrozumiała, że wobec tego, w budżecie na popieranie produkcji.

Wobec tych okoliczności nadzieje Bułgarji polegają jedynie na zagranicznej interwencji, któraby udzieliła jej podobnego poparcia, jakie uzyskały Niemcy, Austrja i Węgry.

—:::—

## Ile lud niemiecki płacił za monarchję.

**Posiadłości i dochody domu Hohenzollernów.**

Obliczenia i rozrachunki, przeprowadzone z Hohenzollernami po rewolucji, dają pojęcie o ogromie majątku, jaki posiadała tu pasorzytująca na ciele ludu familja. Według nich Wilhelm II. posiadał 73 pałaców, zamków, will itp. Poza tem własnością jego były olbrzymie posiadłości w kamienicach miejskich i gruntach zwłaszcza w Berlinie i Poczdamie. W samym Berlinie miał (po za zamkami) 24 budowli z przylegającemi parcelami, w Poczdamie i okolicy 53, w Kiel, Plön i innych miejscowościach 25. Przeważną część tych budowli stanowiły domy mieszkalne. O wartości tych kamienic i placów daje wyobrażenie fakt, że za trzy tylko z nich (na Wilhelmstrasse) państwo we wrześniu 1919. zapłaciło Wilhelmowi 40 miljonów mk., co według ówczesnego kursu wynosiło 2 miljony dolarów.

Wiejskie posiadłości korony, rozrzucone po całych Niemczech, przynosiły również niezmierne dochody. Część z nich znajduje się obecnie na G. Śląsku, który przypadł Polsce, były ekscesarz nie myśli jednak z nich zrezygnować, domaga się bowiem za nie odszkodowanie od obecnego państwa niemieckiego. Roczny czysty dochód z dóbr cesarskich, będących pod zarządem administracji dworskiej, według ostrożnego obliczenia pruskiego ministra skarbu wynosi 5.7 milj. marek w złocie.

Z dóbr tych ciągnął Wilhelm wielomiljonowe zyski. Tak np. roczna produkcja w pierwszym okresie wojny z 15 tylko wielkich posiadłości przedstawiała się następująco: 5.500 zboża chlebowego, 17.300 tonn ziemniaków i buraków, 2.200 sztuk bydła, 1.7 milj. litrów mleka, kilka tysięcy cetnarów masła i ponad pół miljona litrów spirytusu. Znaczna część tego służyła dla zaprowiantowania dworu, który konsumował niewiarygodne wprost ilości artykułów żywności. Zedlitz-Trützschler, marszałek dworu Wilhelma, podaje, że zapasy spiżarniane, służące dla utrzymania dworu w Berlinie, przedstawiały wartość od 1.5 do 2 miljonów marek. To było w tłustych latach przedwojennych, ale również zapasy, znalezione po chudych latach wojennych w zamku berlińskim w jesieni 1918., przeszły co do swej obfitości wszelkie oczekiwania.

A do tego wszystkiego doliczyć trzeba jeszcze olbrzymie latyfundja, które posiadali członkowie familji cesarskiej!

—:::—

## Racjonalne odżywianie się.

Przebyta wojna nauczyła nas wiele a przedewszystkiem tego, że przedtem jedliśmy wogóle bez potrzeby za wiele. Badania naukowe wykazały ponadto, że nawet owo kardynalne minimum potrzebne do życia, a podane przez dawniejszych badaczy w postaci 6 deka białka, dwa razy tyle tłuszczu i funta pokarmów skrobiowatych jest też za wiele i człowiek, nawet ciężko fizycznie pracujący, obejść się może znacznie mniejszą ilością pokarmów. Natomiast wykryto, że w pokarmach prócz białka, tłuszczy i węglowodanów, muszą być obecne jeszcze pewne, do życia niezbędne potrzebne substancje, które nazwano dlatego witaminami (vita — życie). Substancje te zawarte są w świeżych produktach, zwłaszcza jarzynach, a giną przy dłuższem gotowaniu a zwłaszcza wyjaławianiu np. przy sporządzaniu konserw, i z tego też powodu odżywianie się, nawet bardzo obfite konserwami, przez dłuższy czas prowadzi nieraz do ciężkich zaburzeń, zwłaszcza, w budowie kości, szkorbutu, krzywicy (angielskiej choroby i t. p. a natomiast znakomicie działa w tych chorobach odżywianie się surowemi produktami (owoce, sałaty i t. p.). Bardzo mało vitamin ma biała mąka i słonina, a dużo masło i chleb ciemny. Aczkolwiek gotowanie potraw jest konieczne, to jednak nieraz przez to wytwarzają się produkta dla zdrowia szkodliwe. N. p. mięso, przy pieczeniu wytwarza produkta szkodliwe, dla zdrowia i usposabiające do artretyzmu i drażniące nerki.

Podobnie przy paleniu kawy wytwarzają się olejki drażniące żołądek i usposabiające do kwasów. Co ciekawe to fakt, że wiele osób może pić czarną kawę, natomiast po białej doznają zgagi. Bardzo być może, że chodzi tu o łączenie tłuszczu z mlekiem z owemi olejkami.

Czy można podać pewne racjonalne normy odżywiania się?

Owszem, a nawet s one wcale nie tak uciążliwe i trudne w wykonaniu.

Przedewszystkiem ogólną zasadą powinno być, by jeść w oznaczonych ściśle godzinach a pomiędzy dwoma dużemi posiłkami powinno upłynąć przynajmniej 5 godzin, bo tyle czasu potrzebuje zdrowy żołądek na strawienie.

Jeść należy nie za dużo, a przedewszystkiem doskonale wszystko pogryźć (a więc mieć dobre zęby, względnie dać je sobie zaopatrzyć u dentysty).

Nie należy obciążać żołądka na noc a kolację spożywać najmniej na 2 godziny przed udaniem się na spoczynek.

Człowiek powinien koniecznie spożywać w sezonie choć w niewielkich ilościach surowe owoce (dokładnie w wodzie obmyte) ewent. jarzyny i sałaty a ciemny chleb jest nieraz wprost do trawienia konieczny.

Doskonale natomiast obejść się można bez alkoholu, kawy, jakoteż rozmaitych przysmaków a zwłaszcza konserwowanych, jako zupełnie pozbawionych vitamin.

Dbać należy bardzo o codzienne dokładne opróżnianie kiszek, a w razie jakichś zaburzeń w trawieniu należy zaraz zwrócić się do lekarza.

Dla człowieka najracjonalniejsze są pokarmy mieszane z przewagą jarzyn, mleka i jaj. Mięso w małych ilościach spożywane nie jest szkodliwe, można się jednak doskonale obejść i bez niego o ile umie się sporządzać smaczne pokarmy jarskie i nie zachodzi potrzeba specjalnego odżywiania z powodu jakichś chorób.



### Olbrzymi pożar.

LONDYN, 27. 1. (Pat). Z Colombo donoszą o wybuchu największego z notowanych kiedykolwiek w tym kraju pożarów. Ogień zniszczył 12.000 cetnarów fibry co spowodowało znaczny ubytek na rynku i zwyżkę cen tego artykułu.

## Rozłam wśród komunistów franc.

D. 17. b. m. odbył się na przedmieściu paryskiem, w Clichy kongres francuskiej partji komunistycznej. Wszystkim nienależącym do partji lub niemającym specjalnego pozwolenia wstęp był zabroniony, a obrady kongresu

ODBYWAŁY SIĘ PRZY ZAMKNIĘTYCH DRZWIACH.

Sprawozdawca „Arb. Ztg.“, którego również nie dopuszczono na kongres, choć legitymował się jako dziennikarz, na podstawie obserwacji wychodzących po zamknięciu kongresu członków stwierdza, że kongres był licznie obesłany ale jego uczestnicy w trzech czwartych składali się z młodocianych, co zresztą jest charakterystyczną właściwością każdej partji komunistycznej, gdyż jej siła atrakcyjna działa przeważnie na młodzież, lubującą się w tajemniczem spiskowaniu i o wiele przystępniejszą dla demagogji niż dojrzały, uświadomiony robotnik, orjentujący się w sprawach politycznych.

O ile wiadome jest w kołach socjalistów francuskich, na kongresie główna dyskusja toczyła się na temat wewnętrznych stosunków partji. Obrady były burzliwe, połączone

Z OSTRYMI ATAKAMI NA ZARZĄD PARTYJNY

i jego politykę. Ta silna opozycja musiała bardzo nieprzyjemnie oddziałać na dyktatorów partji ze względu na to, że już na długi czas przed kongresem głoszono, iż perjod „czyszczenia partji“ jest zakończony, ponieważ wszyscy zwolennicy „prawicowego bolszewizmu“ Trockiego zostali z partji wykluczeni, skutkiem czego osiągnięto idealną jedność partyjną.

Jak wiadomo, przed kilku miesiącami został wykluczony z partji jeden z najbardziej fanatycznych zwolenników Moskwy, Borys Suwarin, były długoletni sekretarz partji, jako podejrzany o podzielanie zapatrywań Trockiego. Obecnie z przejętego w jakiś sposób listu Suwarina do również wydalonego z partji Rossnera, dowiedziano się, że Suwarin jedyny ratunek widzi w Trockim. Wywołało to na kongresie wielkie wzburzenie, a Trockiego i jego stronników okrzyczano zdrajcami a nawet kontrrewolucjonistami. Nie ulega wątpliwości że ten rozłam, który tak dobitnie zaznaczył się na kongresie, będzie się pogłębiał.

Na ogół okazało się, że francuska partja komunistyczna

JEST TYLKO ECHEM MOSKWY

i jako taka nie może mieć wielkiego wpływu Francuskie stosunki są zupełnie odmienne od rosyjskich a francuski robotnik nie jest podobny do rosyjskiego. Dlatego rosyjski bolszewizm, czyto spreparowany według recept Zinowjewa czy też Trockiego, nie może we Francji wywołać jakiegoś poważniejszego ruchu. Zapomocą pieniędzy z Moskwy można hodować jaczejki, można osłabić ruch robotniczy ale nie można zorganizować armji pomocniczej dla Moskwy, a tem mniej wywołać rewolucję.

—:::—

### Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE KOMISJI OŚWIATOWEJ „KOŁA MŁODZIEŻY PPS.“ odbędzie się w czwartek, 29. stycznia b. r. o godzinie 7. wieczorem w lokalu ul. Sykstuska 1. 21. II. p.

Zaprasza się towarzyszy: Skalaka, Dręgiewicza, Loewensteina, Sokołowskiego, Eistera, Hankiewicza Klimka, Froelicha. Uprasza się o konieczne i punktualne przybycie.

—:::—

### Z ruchu zawodowego.

§ W SPRAWIE KONFERENCJI OKRĘGOWEJ. Podaje się do wiadomości Związkom Zawodowym we Lwowie i na prowincji, że w myśl regulaminu Centr. Kom. prócz przypadających 100 członków na 1 delegata, również Zarząd Związku wysyła 1 delegata. Ułamki ponad 50 członków dają również 1 mandat.

POSIEDZENIE WYDZ. WYKONAWCZEGO R. Z. Z. odbędzie się w piątek, dnia 30. stycznia b. r. o godz. 7. wieczór.

Tunis, sekr. Żelaszkiewicz, przew.

—:::—

# Chroniczne bezrobocie a przyszłość robotnika.

W krajach zrównoważonych pod względem ekonomicznym, a tak bogatych, że kapitałem swoim, będącym w rękach prywatnych, możnaby uratować pół świata, bezrobocie jest zjawiskiem stałem i jak gdyby naturalnem. Mamy na myśli Amerykę, gdzie bez pracy i możności zarobkowania żyje około 4 miljóny robotników i Anglję, gdzie jest bezrobotnych około półtora miljona. Mniej jest bezrobótnych w Niemczech, gdzie jednak nędza rozpostarła się wśród zrujnowanej wojną inteligencji, więcej znowu w stosunku do ilości mieszkańców jest bezrobotnych we Włoszech, skąd ludzie masowo emigrują w poszukiwaniu pracy.

Nie idzie nam w tej chwili o statystykę bezrobotnych w różnych krajach, ale o stwierdzenie, że gdzie technika w przemyśle porobiła wielkie postępy, tam bezrobotnych jest najwięcej. Twórczy mózg Amerykanina wysilił się, aby stworzyć jaknajbardziej precyzyjne maszyny, uprościć do minimum ich obsługę, ale kapitał, któremu ta technika jest potrzebna, nie zatroszczył się o los robotnika, którego precyzyjna maszyna zastąpiła i zredukowała.

W prasie kapitalistycznej na kongresach, ankietach, rozbrzmiewa dziś głośno hasło organizacji pracy. Ta „organizacja pracy“ nie ma być wcale dobrodziejstwem świata, zbawieniem dla ogółu, ma ona na celu zbogacenie kapitału, by przy największym wysiłku mięśni robotnika, a najmniejszej ilości jego rąk, produkować można było jeszcze więcej, jeszcze więcej napędzić pieniędzy do kieszeni nienasyconych bogaczy..

Metody upraszczające czas i ilość rąk do pracy przynoszą niewątpliwą korzyść produkcji przyjmijmy, że wpływają one choć nie we wszystkich dziedzinach na jej potanienie, ale wysuwają one na światło dnia problem pierwszorzędnej wagi. Wyłania się mianowicie kwestja, co się ma stać z temi dziesiątkami miljonów rąk roboczych, które pracy przy uproszczonym dzisiejszym systemie nie mają. Im doskonalsze będą metody pracy, tem mniej będzie zapotrzebowania robotników, czyli inaczej mówiąc, tem więcej będzie wzrastało bezrobocie.

Bogactwa naturalne i płody ziemi są tak bezmierne, że przy racjonalnej gospodarce głód i niedola jednostek nie powinny być zjawiskiem codziennem, chleba dla wszystkich powinno starczyć i to przy znacznie zmniejszonych wysiłkach właśnie dzięki ulepszonej technice pracy. Ale dzisiejszy ustrój kapitalistyczny nie uznaje potrzeby chleba dla wszystkich, jemu potrzebny jest uproszczony system pracy przy powiększonej ilości jej godzin, a rządy burżuazyjne aprobują te wszystkie pomysły kapitału, nie zastanawiając się nad tem, że kwestja bezrobocia staje się coraz bardziej groźna, gdy postęp w technice idzie tryumfalnie naprzód.

Naturalnem następstwem postępu techniki będzie musiała być przemiana obecnego ustroju kapitalistycznego w sprawiedliwy ustrój społeczny i jeżeli przemiana ta nie nastąpi drogą ewolucji, będzie musiała przyjść rewolucja, — która wprowadzi nowy porządek, bo wszyscy ludzie muszą mieć chleb. Rezultaty pracy genjuszu ludzkiego.

Przed wojną były we wschodnich guberniach Rosji całe wsie, które wymierały dosłownie z głodu z powodu braku zboża u siebie i braku komunikacji z Rosją centralną. Korespondenci pism zagranicznych całe szpalty wypełniali opisami straszliwych obrazów, na jakie własnemi patrzyli oczyma. Ludzie nie pochowani, pokotem leżeli w chałupach lub na drogach, a ciała ich pożerały hjeny i kruki. Tak było. Bo to byli pokorni chłopi, ciemni i głupi, którym się zdawało, że przyszedł na nich dopust Boży, że tak być musi.

Ale dziś już nie będą całe wsie wymierały z głodu. Dziś równorzędnie z postępem techniki idzie wyższy stopień kultury wśród mas, które długo poniewierać się nie pozwolą, choć może nie znają przysłowia, że „Gdyby koń o swojej sile wiedział, to by żaden jeździec na nim nie usiedział“...

Postęp techniki, o który dziś tak walczy kapitał, rychło ugodzi w niego samego.

# W państw. fabrykach tytoniu gwałci się ustawę o 8-godz. dniu pracy.

**W fabryce tytoniu w Monasterzyskach robotnicy pracują po 14 godzin dziennie.**

W fabryce tytoniu w Monasterzyskach, odległych od centrów władz państwowych zapanowały dziwne zwyczaje. Pan dyrektor Martyniec opłacany przez państwo lekceważy sobie niedwuznacznie ustawy tegoż państwa a czyni to widocznie „z wielkiej miłości ku robotnikom“ i w chęci przypodobania się „możnym tego świata“ a w pierwszym rzędzie klerowi. Znana była gościnność p. Martyńca z jaką przyjmował w swoim czasie w lokalach fabryki państwowej rzymskiego biskupa ks. Twardowskiego. Robotnicy zostali wówczas niemal gwałtem przetrzymani we fabryce poza godzinami urzędowemi, ażeby móc przywitać kościelnego dostojnika. Pan Martyniec zyskał za to błogosławieństwo boże i obietnicę „pleców“ na tym padole płaczu, robotnicy jeszcze raz naocznie przekonali się jaka przepaść jest pomiędzy nimi a dygnitarzem kościelnym strojnym w purpurę, złoto i aksamity.

Zabezpieczywszy sobie względy i oparcie pan M. gospodaruje we fabryce jak na własnym folwarku.

Robotnicy tytoniowi pracują „u niego“ od godz. 7 rano do godz. 3.30 popoł. z półgodzinną przerwą w południe. Następnie ciż sami robotnicy pracują od 4 popoł. nieprzerwanie aż do godz. 10-tej.

Zatrudniając jednych i tych samych robotników odbiera możność zarobkowania innym zdanym zupełnie na łaskę i niełaskę p. dyrektora. Przyjmowanie do pracy nowych pracowników jest zupełnie zależne wyłącznie od „widzimi się“ p. Martyńca.

Postępowanie pana dyrektora, urągające wszelkim zasadom zdrowotności, sprzeciwiające się ustawie o 8 godz. dniu pracy podajemy do wiadomości czynników oficjalnych i posłów robotniczych.

—:::—

## Z ruchu robotniczego.

§ DO WSZYSTKICH KÓŁ MIEJSCOWYCH Z. Z. K. W OKRĘGU LWÓW. Konferencja obwodowa Rady zawodowej zwołana na 1. lutego 1925 w lokalu Rady zawodowej, ul. Ossolińskich 10. godz. 9. rano, winna być obesłana przez wszystkie Koła miejscowe Z. Z. K. wedle klucza podanego przez Prezydjum Rady zawodowej na co zwracamy uwagę.

Zarząd okręgowy Z. Z. K. we Lwowie.

—:::—

## Pamiętniki Ign. Daszyńskiego.

Nakładem Związku robotniczych Stowarzyszeń spółdzielczych „Proletarjat“ w Krakowie wyszedł świeżo z druku tom pierwszy „Pamiętników“ posła Ignacego Daszyńskiego. Tom ten (obejmujący 268 stron druku) zawiera niezwykle zajmujące wspomnienia wielkiego trybuna ludowego o początkach polskiego ruchu socjalistycznego, o ówczesnych stronnictwach, ludziach i stosunkach i o epoce walk politycznych w Galicji. W tym tonie wspomnienia autora doprowadzane są do pierwszych powszechnych i równych wyborów w r. 1907. Wydany na pięknym papierze, estetycznie wydrukowany (w drukarni Ludowej w Krakowie) i ozdobiony portretem autora, pamiętnik Daszyńskiego, jednego z najwybitniejszych polityków polskich, niewątpliwie wzbudzi powszechne zainteresowanie.

—::—



## Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

Sroda, wyjątkowo o 6. pop. „Kopciuszek“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Pan Dyrektor“.
Piątek, generalna próba z „Wesela Figara“.
Sobota, o godz. 3.30 pop. „Kopciuszek“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.
Niedziela, o godz. 3.30 pop. „Kopciuszek“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b.

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Swit, dzień i noc“.
Czwartek, o godz. 7.30 w. „Swit, dzień i noc“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Swit, dzień i noc“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Swit, dzień i noc“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Swit, dzień i noc“.

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Piątek, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Sobota, o godz. 7.30 wiecz. „Radio- dziewczyna“.
Niedziela, o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“.

—:::—

TEATR ARTYSTYCZNO-LITERACKI „BAGATELA“.

Od piątku, 16. stycznia:

„Ciasteczki“ z repert. „Zielonego Sledzia“. — Lili Urbańska. — Radjo-koncert. — Dagmar Hausen. — Szuwałowa. — Duet. — Barkarow. — B. Bronowski „L'Illustration“, awantura w 5 obrazach.

Początek o godz. 8.15. Po przedstawieniu Dancing.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL ul. Jagiellońska l. 11.

Gościnne występy komika A. Teffnera
Sroda, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Melamed“.
Czwartek, o godz. 7.30 wiecz. „Mojsze Melamed“.

—::—

„WESELE FIGARA“. Sobotnia premiera arcydzieła Mozarta już teraz budzi dużą senzację w mieście. Główne role w „Weselu Figara“ grają pp.: Hinglerówna, Lipowska, Lubicz, Okońska, Rotowska, Dolnicki, Fedyczkowski, Jeleński, Kwiatkowski, Martini, Niedzielski, Schmidt, Zoppoth i in. „Fandango“ i ewolucje taneczne ułożył baletmistrz S. Faliszewski. Stroje stylowe, ściśle według wzorów muzealnych wyjdą z pracowni pp. Sankowskiej i Walentego.

50 PROC. ZNIŻKI na „Pana Dyrektora“. We czwartek, powtarza Teatr Wielki doskonałą farsę Bissona, graną świetnie przez pp. Bilińską - Czarnowską, Hańską, Rowińską, Niemirycz, Okornickiego, Dębowicza, Orzechowskiego, Helskiego- Kowalskiego, Rygiera i in. Na przedstawienie to, obowiązywać będzie 50 proc. zniżka.

ABONAMENT LUTOWY. Już w pierwszy dzień otwarcia sprzedaży zniżek abonamentowych mnóstwo osób zjawiło się przy kasie. Dla wygody publiczności abonament ten sprzedaje Kasa Teatru Wielkiego od godziny 9 — 1 w południe i popołudniu od godz. 6 — 8.

—:::—

## Bankructwo piastowego banku.

Pisma warszawskie donoszą o bankructwie banku agrarno-przemysłowego. Bank ten założony został w r. 1920 przez Piastowców przy udziale p. Witosa pod nazwą „bank polsko-amerykański". Pod tą firmą bank był zaangażowany w głośnej aferze dojlidzkiej. Skandal ten spowodował zmianę w stanie posiadania banku, ale większość była stale w rękach polityków i finansistów piastowych. Obecnie właścicielami banku są: „były minister handlu p. Szydłowski, który ma dwie trzecie akcyj oraz pos. Kowalczuk, właściciel jednej trzeciej akcyj i zarazem dyrektor banku.

Pasywa banku wynoszą 40 tysięcy dolarów. W dniach 29 i 30 grudnia z. r. komisja ministerstwa skarbu przeprowadziła w banku rewizję, która stwierdziła niepomyślny stan banku. Pasywa powstały głównie wskutek fatalnej gospodarki posła Kowalczuka, który jednak siebie zabezpieczył przez kupno majątku Pasków pod Warszawą. Dobra te zostały podobno przepisane na żonę p. Kowalczuka.

Ostatnią transakcją, która zachwiała bankiem, było danie gwarancji dla firm wywożących świnie do Czech: Vetud i centrala handlowa kółek rolniczych. W obu tych firmach p. Kowalczuk był udziałowcem. Te firmy nie dotrzymały umowy.

Wobec opłakanego stanu interesów przeprowadziły likwidację oddziały banku w Krakowie i Lwowie. Przy likwidacji był obecny syndyk banku mecenas Adamowski, który osobiście pilnował sprzedaży urządzenia kancelaryjnego.

Klijenci i akcjonarjusze banku mogą poszukiwać swych pretensyj na majątku pp. Szydłowskiego i Kowalczuka, którego majątek cenią na kilkadziesiąt tysięcy dolarów.

—:::—

## Jak bogaci krewni popierają monarchistów rosyjskich.

Monarchiści rosyjscy grasują we wszystkich stolicach świata i urabiają opinję drżącego o swą przyszłość kapitału dla siebie. Jakkolwiek bolszewizm przestał być groźny, zawsze jednak międzynarodowemu kapitałowi przyjemniejszy był powrót cara na tron rosyjski, jak wogóle miłe mu są wszystkie trony. I dlatego bardzo jest hojny dla monarchistów rosyjskich. Jakkolwiek obdarta z miru familja carska nie świeci już dziś ani złotem ani stanowiskiem, zawsze jeszcze imponuje plutokracji całego świata która poczytuje sobie za zaszczyt jeżeli ktoś z rodziny carskiej raczy przestąpić jej progi. I tak ostatnio wszystkie salony nowojorskich bogaczy otworzyły się na przyjęcie żony wielkiego księcia Cyryla, która teraz na amerykańskim gruncie agituje na rzecz powrotu cara.

Agitacja monarchistów rosyjskich idzie nietylko w kierunku urabiania opinji na rzecz ak ji zbrojnej przeciw sowietom, ale w pierwszym rzędzie zmierza do zebrania jak największej ilości pieniędzy na ten cel.

Ostatnio wybitnem zdarzeniem w tej akcji było doprowadzenie pod koniec roku ubiegłego związku małżeńskiego młodego księcia Obolenskiego z panną Astor, córką jednego z największych potentatów finansowych Stanów Zjednoczonych Am. Półn. Swatką była jedna z wielkich księżn, która w tej sprawie specjalnie jeździła do państwa Astor do Ameryki.

Po zawarciu tego małżeństwa wpłynęły bardzo poważne sumy do ogólnej kasy monarchistów rosyjskich, jak powiadają 10 miljonów dolarów. Natychmiast zwołano poufne konferencje, ustalono plan działania, wyznaczono kierowników i sztab generalny naczelnego wodza w. ks. Mikołaja Mikołajewicza zaczął działać.

Generał Wrangel powrócił niedawno do Belgradu, z podróży po Europie, z której odniósł bardzo optymistyczne wrażenia. Były prezes ministrów rosyjskich Kokowcew, doniósł wielkiemu księciu, że kapitaliści i przemysłowcy rosyjscy, znajdujący się zagranicą, gotowi za zagwarantować na ich dobrach w Rosji wszystkie pożyczki, które mogą być lansowane w przyszłości, dla podtrzymania walki z bolszewikami.

Generał Ruzski który wrócił z Szanghaju twierdzi, że na dalekim Wschodzie z górą 100.000 oficerów i żołnierzy rosyjskich gotowe jest oddać się do jego dyspozycji.

—:::—

## Jeszcze jedna prawda o armji czerwonej.

### Żołnierz rosyjski pomaszeruje wszędzie ślepo i posłusznie.

Wyszła książka Popowa o Rosji dzisiejszej pod tyt., „Pod gwiazdą sowiecką". W rozdziale o armji czerwonej pisze on, że liczy ona dziś około miljona młodych ludzi w wieku od lat 18 do 23; w r. 1917 t. j. w. czasie wybuchu rewolucji rosyjskiej, byli to 11 to względnie 16-to letni chłopcy. Ta młodzież robotnicza i włościańska jest jeszcze i dziś w przeważającej części zgoła niewykształcona i nie wyrobiona życiowo. Są to duże dzieci. Stosunek ich do moskiewskiego rządu Rad nie jest ani pro—ani kontrbolszewicki; służą oni tej sile. która żywi ich i odziewa.

Armja czerwona naogół jest dobrze zaopatrzona; Zaopatrzenie tak jest zorganizowane, iż o każdy oddział troszczy się jakaś instytucja państwowa, fabryka, kopalnia, lub przedsiębiorstwo handlowe. Obecnie około 60 proc. armji zaopatrują tego rodzaju instytucje we wszystko konieczne i tem samem w tym stopniu odciążają budżet państwowy.

W korpusach a szczególniej w szkołach wojennych, na których czele, jako kierownicy fachowi znajdują się byli oficerowie carscy, stoją przy nich i nad nimi dozorujący ich „komisarze". W szkołach wojennych oficer carski wykłada uczniom wiedzę wojskową, — komisarz — „mądrość" komunistyczną. Obaj ci komendanci rzadko są w zgodzie, ale sowiety osiągają swój cel: otrzymują dobrze wyszkolonych i wiernych systemowi komunistycznemu oficerów. W ostatnich pięciu latach utworzono w ten sposób kadrę składającą się z 40 do 50 tysięcy oficerów.

Niedawno ogłoszono zostały napół oficjalnie pewne dane dotyczące armji; o ile dane te odpowiadają prawdzie, armja sowiecka liczy około miljona, flota zaś — około 35.000 głów. W tem wliczono już w obu sumach około stu tysięcy komunistów.

Co do gotowości bojowej — pisze Popow, dosłownie: „Na armji czerwonej, być może, polegać bardzo można, niż na jakiejkolwiek bądź innej armji świata. Miljon Francuzów nie pomaszeruje dziś na jeden prosty, krótki rozkaz do Syrji, miljon Anglików nie pozwoli się dziś bez oporu załadować na okręty do Indji; tymczasem żołnierz rosyjski pomaszeruje jeszcze dziś, dokąd tylko mu każą: do Pekinu, czy do Paryża. Jemu wszystko jedno, pomaszeruje on ślepo i posłusznie. I dlatego czerwoną armję sowiecką traktować należy poważnie, jako siłę wojenną".

## Ulgi taryfowe na kolejach polskich.

WARSZAWA. 24. stycznia. (Pat.) Z dniem 1. lutego r. b. wchodzi w życie dodatek do taryfy osobowej i bagażowej. zawierający szereg zmian i uzupełnień. Ważniejsze z nich są: podróżny. ujawniony z biletem niewłaściwym lub bez biletu. uiszcza nie poczwórną. lecz podwójną opłatę taryfową. podróżny zaś, który sam bez wezwania zgłosi konduktorowi. że nie mógł nabyć biletu. lub też wykupić biletu dodatkowego (n. p. za pośpiech. różnicę do klasy wyższej i t. p.) uiszcza tylko zwykłą. nie zwiększoną opłatę oraz dodatkowo 1 zł. za wydanie mu pokwitowania; opłatę za samowolne zatrzymanie pociągu podniesiono do 100 zł. w taryfie ulgowej na przejazdy zbiorowe minimalną ilość osób. z której ma się składać dana grupa podróżnych. obniżono do 10 osób dla wycieczek. organizowanych przez towarzystwa sportowe. tyrystyczne i krajoznawcze; taryfę na t. zw. przesyłki nadzwyczajne (ekspresowe). obniżono. co niezmiernie ułatwi szybki przewóz artykułów spożywczych. sezonowych i t. p.

Jak widać z powyższego. przeprowadzone w taryfie zmiany mają szersze znaczenie dla ogółu podróżujących oraz sfer kupieckich i handlowych.

## Z Czortkowa.

### (Biali murzyni).

Naczelnikiem parowozowni w Czortkowie jest p. inż. Przybylski. Jego zaufanymi ludźmi są p. Tokarski i Krasiński. ostatni nie jest upoważniony przez dyrekcję do wypłacania robotników. Jednakowoż. aby znaleźć źródło na różne pijatyki. idzie mu na rękę p. Tokarski, który daje listy Krasińskiemu w celu wypłacania robotnikom.

Kilkakrotnie powtarzały się wypadki. że przy wypłacaniu robotnikom. Krasiński okradał robotników i za te pieniądze popijał.

Dnia 16. grudnia 1924 r. wziął listę do wypłaty dla robotników przejściowych i zamiast wypłacić każdemu z tychże zaliczkę po 30 złotych. okradł każdego robotnika po 10. 15 i więcej złotych.

Nadmieniamy, że kilkakrotnie interwenjował związek u p. naczelnika Przybylskiego i w Dyrekcji o usunięcie Krasińskiego z zajmowanego stanowiska i wydalenia go z kolei. ponieważ Krasiński posiada kilkanaście morgów pola. że po to tylko jest na kolei. ażeby robotnikom przeszkadzać w czasie pracy. graniem w karty z robotnikami i okradać tychże.

Jednakowoż wykrywane nadużycia przedstawiano naczelnikowi Przybylskiemu. a naczelnik parowozowni z p. Tokarskim te nadużycia tolerowali a nawet tuszowali. nie pociągając Krasińskiego do odpowiedzialności. Dlaczego się to dzieje? I w imię sanacji skarbu państwa i przeprowadzanej redukcji popiera się złodzieji i pasorzytów skarbu. Może p. prezes dyrekcji Wiktor. zechce pociągnąć Krasińskiego do surowej odpowiedzialności.

## Zgromadzenie robotnicze w Samborze.

W niedzielę odbył się w Samborze wiec, zwołany przez miejscowy komitet P. P. S. Przewodniczył tow. Prędkiewicz, sekretarzował tow. Stompe. Referaty o sytuacji gospodarczej i politycznej wygłosili tow. Sokołowski ze Lwowa i tow. Stompe. Już w czasie tych przemówień nieliczna garść komunistów, posiłkując jakiegoś nieprzytomnego pijaka, usiłowała wszcząć burdę — naturalnie bez skutku. Prezydjum pozwoliło im później przemawiać. Po odprawie, jaką dostali od tow. Dra Schorra, Bissingera i referentów, wiec zakończono entuzjastycznymi okrzykami na cześć P. P. S. Tłumnie zgromadzeni na wiecu robotnicy jasno zademonstrowali, że nie pójdą na lep oszczerstw i lichych frazesów komunistycznych.

—:::—

## Najpotężniejsza organizacja partyjna świata.

D. 24. bm. odbyło się w Wiedniu generalne zebranie wiedeńskiej organizacji partji soc. demokratycznej. Na podstawie cyfr stwierdzić można, że jest to najpotężniejsza organizacja partyjna na świecie. W dniu zamknięcia sprawozdania, t. j. 30. czerwca 1924. liczyła ona 266.415 członków, a jak ostatnie sprawozdania statystyczne z poszczególnych okręgów wskazują, obecnie liczba członków dochodzi 300.000! A zatem prawie każdy czwarty dorosły obywatel wiedeński jest socjalistą. Uświadomienie klasowe pracującej ludności nigdzie indziej nie objawia się w tak wspaniałych formach.

## Konflikt w węgiersk. partji socjal. a Międzynarodówka.

Jak donosiliśmy. Egzekutywa Międzynarodówki wybrała komisję. która ma zlikwidować konflikt. powstały w łonie węgierskiej partji soc. demokratycznej. W myśl polecenia Egzekutywy Zarząd partji delegował do komisji jako swego męża zaufania Karola Kautsky'ego, opozycja na męża zaufania poprosiła Ottona Bauera.

Równocześnie Egzekutywa powzięła uchwałę. wzywającą zarząd partji do wstrzymania się z wydaleniami opozycjonistów z partji aż do rozstrzygnięcia komisji. Tymczasem z Budapesztu donoszą. że komisja kontrolna wbrew wskazówkom Egzekutywy wykluczyła z partji dwóch przewódców opozycji. Henryka Hajdu i Stefana Nagi.

—:::—

## Okręgowa konferencja klasowych związków zawodowych Małopolski Wschodniej.

Zawiadamia się wszystkie klasowe związki zaw. działające na terenie województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, że w porozumieniu z Centr. Komisją Zw. Zawod. w Warszawie, zwołujemy do Lwowa na niedzielę 1. lutego b. r.

OKRĘGOWĄ KONFERENCJĘ KLASOWYCH ZW. ZAWODOWYCH

z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie.
2. Odczytanie protokołu z ostatniej konferencji.
3. Wybór prezydjum oraz poszczególnych komisji.
4. Sprawozdanie.
5. Program pracy zawodowej.
6. Wybór komitetu okręgowego
7. Wnioski.

W konferencji biorą udział wszystkie związki zcentralizowane, oraz te związki, nie należące do Centrali, które przeprowadziły uchwałę o przystąpieniu do centrali i uchwałę tę przed konferencją nadeszlą do Lwowa.

Każdy związek liczący do 100 członków wysyła jednego delegata na każdych dalszych przypada także 1 delegat.

Konferencja odbędzie się w sali Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich l. 10. Początek o godz. 10. rano. Na konferencję przybędą przedstawiciele Centr Kom. Pisma w sprawie konferencji adresować należy: Wydział Wykonawczy Rady Zw. Zaw. ul. Ossolińskich l. 10.

Andreasik, Tunis, sekr. Żelaszkiewicz, przew.

—:::—

### Komunikaty.

ZABAWA TOWARZYSKA. W niedzielę, dnia 1. lutego, b. r. odbędzie się w sali restauracyjnej ogrodu Kościuszki ZABAWA TOWARZYSKA Z TAŃCAMI na cel akcji dożywiania dzieci robotniczych. Początek o godz. 7-mej wieczór. Ceny wstępu niskie. W programie dużo niespodzianek. Ze względu na doniosły cel, uprasza się o liczny współudział.

Sekcja Kobiet P. P. S.

Z. N. M. S. „ŻYCIE". — Posiedzenie Zarządu odbędzie się we środę 28. stycznia b. r. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu Rynek 8. l. p. Obecność wszystkich członków Zarządu konieczna.

Danilów —2 Janicki, przew.

—:::—

## Do wszystkich Związków i Organizacji robotniczych!

**Uprasza się wszystkie Związki i organizacje, aby w dniu 8-go lutego b. r. nie urządzały żadnych posiedzeń i Zgromadzeń, albowiem w dniu tym odbędą się zgromadzenia w sprawie prasy robotniczej.**

**Komitet Propagandy Dziennika Ludowego.**

## Bezpłatne ogłoszenia dla poszukujących pracy.

Bezrobotnym — nie mającym biur pośrednictwa pracy przy organizacjach — zamieszczamy jednorazowo bezpłatne ogłoszenie objętości do 10-ciu słów.

POMOCNIK buchalteryjny i korespondent z praktyką biurową poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji »Dziennika Lud.« pod Z. R.

PRZYJMĘ jakąkolwiek posadę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod A. W. do Administracji.

INTELIGENTNY poszukuje pracę biurową. Łaskawe zgłoszenia pod J. K. do Administracji Dz. L.

MŁODY mężczyzna poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, służącego lub na posyłkę. — Wiadomość pod A. B. do Administracji.

POSZUKUJĘ jakiegokolwiek zajęcia. Przyjmę chętnie posadę dozorcy. Łaskawe zgłoszenia do Administracji pod Jan Wojtowicz.

STANISŁAW MLECZEK pracownik kaflarski poszukuje roboty jakiejkolwiek. Zgłoszenia ul. Snopkowska 4.



Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.